

Chojnice z Gdańskiem czy z Bydgoszczą?



Burmistrz Czarna Białorzeka Marek Jankowski

Fot. Eugeniusz Pryczkowski

Reforma administracyjna niebawem stanie się faktem. Jak utrzymuje doradca rządu do spraw reformy marszałek Sejmu i Samorządowego Województwa Gdańskiego Grzegorz Grzelak, Kaszuby i Kociewie winny znaleźć się w jednym województwie ze stolicą w Gdańsku. Jest więc szansa, że po raz pierwszy nasz region będzie w jednym organie administracyjnym, co od zawsze powinno być uważane za oczywiste. W przypadku powstania regionu kujawsko - pomorskiego pojawia się jednak problem z powiatem chojnickim, który Bydgoszcz chętnie widziałaby

w swoim województwie. Co na to mieszkańcy przyszłego powiatu? Pytamy o to burmistrzów trzech miast: Chojnice, Brus i Czarna Białorzeka oraz działaczy lokalnych.

Józef Chełmowski
wyróżniony tytułem
Zasłużony Obywatel
Gminy Brusy

Jeżeli chodzi o tą reformę administracyjną kraju, tej mi się zdów, że Brusę powinnę należeć do Gdańska. To tu je Pomorze i Kaszëbë i më mómë swòjã kulturã. Naszi lëdże w Brusach mają wicy rodzëznë i krewnëch w gduńszim wòjewództwie niglë

w bëdgòszczim. Pòłączenië komunikacyjné téż je lepsze z Gduńszem. Mëszlã téż, że nie nòlëzi nigdë rozdzelëwac Brus òd Chòjnic. Jeżlë Chòjnicë do Gduńska, tej më téż, jeżlë do Bëdgòszcë, to më téż müssimë tam jic.

Władysław Czarnowski
dyrektor Centrum Kultury
w Brusach

Jeżeli chodzi o przynależność Brus do Regionu Pomorza Gdańskiego, czy Kujawsko - Pomorskiego to należałoby się o to zapytać społeczeństwo. Jestem przekonany, że w 90 proc. optowałoby za Gdańskiem. Przemawia za tym fakt, że gminę w stu procentach zamieszkuje ludność rdzennie kaszubska. Poza tym do Gdańska jest bliżej i cięższe naszej gminy było zawsze w tym kierunku.

Kazimierz Cyranowicz
- burmistrz Brus

W pierwszej kadencji funkcjonowania naszej rady miejskiej przeprowadziliśmy minisondę. Większość mieszkańców a przede wszystkim radnych opowiedziało się za przynależnością do Gdańska. Bo etnicznie, kulturowo, odległościowo i komunikacyjnie jesteśmy bliżej Wybrzeża. Jesteśmy też silnie związani z przyszłym miastem powiatowym - Chojnicami. Od nich będzie więc dużo zależeć.

Marek Jankowski
- burmistrz Czarna Białorzeka

Wieloletnie powiązania miasta i gminy Czarna Białorzeka i historia, jak również bieżące funkcjonowanie gminy, życie gospodarcze i społeczne jest ściśle powiązane z Pomorzem Gdańskim, Kaszubami. Jest to częściowo gmina zaha-

zająca o Kociewie, część Kaszub - Zabory i Bory Tucholskie. Komunikacyjne połączenie również jest lepsze z Gdańskiem. Mamy w gminie wielu ludzi, którzy na terenie Trójmiasta i Pomorza Gdańskiego znaleźli pracę. Stąd rodzą się wątpliwości, wobec ewentualnej przynależności do Bydgoszczy. Będzie ta sprawa poddawana jeszcze wielu dyskusjom i wówczas rada miasta i społeczeństwo podejmie jednoznaczne stanowisko co do przynależności do któregoś z regionów.

Andrzej Gąsiorowski
- burmistrz Chojnic

Przynależność przyszłego powiatu chojnickiego, w skład którego wiadomo już, że wchodzi miasto Chojnice i gmina Chojnice, miasto i gmina Brusy oraz miasto i gmina Czarna Białorzeka do przyszłego Regionu Pomorza Gdańskiego czy Kujawsko-Pomorskiego jest jeszcze cały czas otwarta. Jeżeli powiat człuchowski miałby w całości wejść do woj. gdańskiego to nielogiczne byłoby rozdzielanie Ziemi Człuchowskiej przez Ziemię Chojnicką, która miałaby należeć do innego województwa. Uważamy, że zarówno Człuchów wraz z regionem jak i Chojnice powinny należeć do jednego województwa. Kiedy spotkaliśmy się przed tygodniem na rejonowej naradzie gmin województwa bydgoskiego, czternaście gmin opowiedziało się tam za powstaniem Regionu Kujawsko-Pomorskiego. Uważamy, że wszelki potencjał sprzyja powstaniu takiego województwa. Natomiast jako gminy powiatu chojnickiego nie przesądziłyśmy jeszcze do jakiego województwa chcemy należeć.

Zanotował
Eugeniusz Pryczkowski

Wanoga

Tak wstawac cobë le renëchnëch parmieni nie zrenic
Tak slëchac cobë le cëchòsc ùczëc
Słunuszkò òbezdrzec, zemiã pòczëc
Lëftu nabrac ë jic na niedozdrzónã wanogã
chòdzëc jak dzeckò ë czëc - bë bòczëc
Jak briza mùjkò skarni
Jak stalatné bómë szëmiã pò naszëmù
Cëniã ùròczajac
Jak słuńce daje chwat, bë móc do przòdkù
Wiedno do przòdkù piac
Nodzi mòczëc w rzëce, midzë brzãcznyma mëgama
Ë wicy nie darwò bëc nick, blòs òddëchac.

Michał Pieper

Druga batalia o przywrócenie tabaki

18 parlamentarzystów z województw gdańskiego, słupskiego i toruńskiego złożyło wniosek do prezydium Sejmu o zniesienie ustawy zakazującej produkcję i handel tabaką. Ustawa ta obowiązuje od maja 1996 roku. Nosi tytuł „O ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych”. Ujęto w niej między innymi „wyroby tytoniowe bezdymne” czyli wyroby tytoniowe przeznaczone do wążania, ssania, żucia lub

wprowadzania do organizmu w innej postaci. W takiej formie ogłoszono ją w Dzienniku Ustaw z 30 stycznia 1996. Jest to już druga batalia o zmianę tej ustawy. Pierwszą przeprowadził były senator Leszek Lackorzyński. Tym razem wszystko zanoszą na to, że ustawa zostanie zmieniona. Wniosek popiera m.in. marszałek Sejmu Maciej Płażyński oraz niektórzy ministrowie, co widać na załączonym zdjęciu.

Jan Antonowicz



Minister edukacji narodowej Miroslaw Handke zażywa tabaki wraz z wiceministrem swego resortu Wojciechem Książkiem podczas wizyty w kaszubskiej Szkole Podstawowej na Głodnicy.

Fot. Jan Antonowicz

Kartuski jubileusz

Kartuzy przygotowują się do jubileuszu 75-lecia nadania praw miejskich. Już 15 marca w Galerii „Refektarz” odbędzie się z tej okazji koncert jazzowy. Wystąpi grupa Orange Trane w składzie Grażyna Łobaszewska, Jarosław Śmietała, Antoni Dębski i Adam Czerwiński.

Inny jubileuszowy koncert przygotowywany jest przez Państwową Szkołę Muzyczną w Kartuzach. Młodzi muzycy zapraszają 27 marca na program zatytułowany „Ojczyzna i miasto to jeden nasz świat”. Dzień później gościem szkoły

i miasta będzie światowej sławy pianistka Regina Smendzianka.

Oficjalnie inaugurująca obchody 75-lecia nadania praw miejskich uroczysta sesja Rady Miejskiej zaplanowana została na 29 marca. Podczas obrad po raz pierwszy wykonany zostanie specjalnie skomponowany hejnał Kartuz i zaprezentowany zostanie pierwszy tom monografii „Dzieje Kartuz”. Tego samego dnia w czytelni Biblioteki Publicznej otwarta zostanie wystawa „Kartuzy w dokumentach i ikonografii” przygotowana przez Edmunda Kamińskiego.

W związku z jubileuszem już w marcu ukazać ma się wiele interesujących publikacji. Są to m. in.: „Nazwy miejscowości Gminy Kartuzy”, „Burmistrzowie i starostowie powiatu kartuskiego”, „Kartuzy w poezji”, album „Kartuzy na starej widokówce”, opracowanie „Kaszubskie stroje ludowe”, płyta CD Zespołu Pieśni i Tańca „Kaszuby” oraz kaszubskie felietony Augustyna Klemensa Hirsza - Pósobnika Guczowégò Macka, drukowane w latach 1991-1994 w „Gazecie Kartuskiej”.

(A.J.)

Kolędy „Kaszëb“

Zespół „Kaszëbë” z Kartuz wystąpił z kolędami kaszubskimi na imprezie oplatkowej zorganizowanej przez Gdański Oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego w kaplicy przy kościele NSPJ w Gdańsku - Wrzeszczu. Co roku mszę świętą z kaszubską liturgią słowa odprawia i dzieli się oplatkiem z członkami

ZK-P ks. arcybiskup metropolita gdański Tadeusz Gocłowski. Kierownik „Kaszëbów” Franciszek Kwidziński przed występem swego zespołu wręczył wideokasetę z koncertem kolęd emitowanych podczas świąt w gdańskiej „trójce” oraz kasetę magnetofonową z kaszubskimi frantówkami.

(Ja)

Cëz
je czëc

Jastarnia. Wizyta ministra

Z gościnną w szkole

Już nie „Kaszuby”
a „Bałtyk”

GDYNIA. W dniach od 21 do 22 lutego odbyły się III Gdynskie Targi Turystyczne „Bałtyk' 98”. Tradycyjnie przeprowadzono je w Centrum Targowym WTC Expo. Poprzednie targi odbywały się pod hasłem „Kaszuby 96, 97”. Organizatorom nie odpowiadała ta nazwa, więc zmienili ją na „Bałtyk”.

4 tom słownika
biograficznego

GDAŃSK. W Nadbałtyckim Centrum Kultury przy ul. Korzennej w Gdańsku promowano czwarty już tomu wielkiego „Słownika biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego”. Trzeci tom zawierał hasła aż do litery P. Przewodniczącym komitetu naukowego słownika jest prof. Zbigniew Nowak. Promocja odbyła się 23 lutego.

(EP)



Minister edukacji narodowej Mirosław Handke zainteresowany był nauczaniem języka kaszubskiego. Na jego pytania odpowiadali burmistrz Jastarni Mieczysław Struk (w środku) i dyrektor Adam Drzeżdżon.

Fot. Mieczysław Konkol

Trzydniowa wizyta ministra edukacji narodowej Mirosława Handkego na Pomorzu Gdańskim oficjalnie zakończyła się 14 lutego w Sierakowicach i Głodnicy. Pan minister i je-

go małżonka nie od razu jednak opuścili Kaszuby. W niedzielę gościli w Jastarni. O godzinie dziesiątej Mirosław Handke w towarzystwie żony i wiceminister Wojciech Książek w towa-

rzystwie swojej matki oraz ich współpracownicy, poseł ziemi kaszubskiej Jerzy Budnik i burmistrz Jastarni Mieczysław Struk wzięli udział w niedzielnej mszy świętej. Ksiądz proboszcz Zdzisław Bębnista witając gości zauważył, że reprezentowany przez nich resort jest najważniejszy w całym rządzie, bowiem taka będzie Rzeczpospolita, jakie są jej dzieci i młodzież.

Ubrane w kaszubskie stroje jastarnickie dzieci, które najpierw przywitały ministrów chlebem i solą, a później pięknie przeczytały w rodnej mowie jedno z mszalnych czytań, napawają nadzieją na dobrą przyszłość naszej wielkiej i małej ojczyzny.

Na zakończenie mszy kilka słów do wiernych zgromadzonych w kościele skierował minister Mirosław Handke. Podkreślił wartości płynące z tradycyjnego wy-

chowania i mówił o znaczeniu trwania przy własnych korzeniach i religii. Zauważył, że to Kościół tworzył pierwsze szkoły i uniwersytety. Przypomniał także, że nie jest to jego pierwsza wizyta w Jastarni, bowiem wcześniej był tu na wakacjach.

Potem ministerialna świata, w towarzystwie burmistrza, przewodniczącej rady, członków Zarządu Miasta i innych miejscowych notabli udała się do szkoły. Gościł ich tam dyrektor Adam Drzeżdżon.

Minister Handke zainteresowany był elementami regionalnymi w jastarnickiej podstawówce, wypytywał o naukę języka kaszubskiego.

O edukację regionalną dbają w szkole dwie nauczycielki, które zajmują się nauczaniem w klasach młodszych. Zajęć z języka

kaszubskiego w Jastarni nie ma. Jak powiedział dyrektor Drzeżdżon, jego punktem honoru jest, by rodna mowa zagościła w murach tej szkoły i stanie się to niebawem.

Mirosław Handke oglądał także będący w budowie szkolny kompleks sportowy składający się z sali gimnastycznej i boiska.

Budowa rozpoczęła się w roku 1997, a jej zakończenie planowane jest na koniec tego roku. Z kompleksu korzystać będzie dziesiątka szkolna i dorośli mieszkańcy Jastarni. Rozbudowywany jest również istniejący budynek szkolny.

Minister edukacji narodowej z żalem opuszczał gościnną jastarnicką gminę i Kaszuby obiecując, że nie zapomni o problemach, z którymi zetknął się na naszej gościnnej ziemi.

(kon-kol.)

REKLAMA

dużo energii i ciepła
TERAZ BLIŻEJ CIEBIE



ELBLĄG, ul. Mostowa 7
tel. (055) 232 66 57, fax (055) 232 77 71

SPRZEDAŻ
węgla kamiennego

NA SKŁADACH OPAŁU P.W. HALEX:

BISKUPIEC RESZELSKI, ul. Chrobrego 27/29, tel.089/715 26 20
CHOJNICE, ul. Tucholska, tel. 090/388 733
DZIERZGOŃ, ul. Zawadzkiego, tel./fax 090/530 776
ELBLĄG, ul. Grunwaldzka, tel. 055/2333 222
FROMBORK, ul. Elbląska, tel. 055/243 75 00
GDYNIA PORT, ul. Węglowa, tel./fax 090/520 647
GOLUB-DOBRZYŃ, ul. PTTK 56, tel. 056/683 27 91
KĘTRZYN, ul. Limanowskiego 23, tel. 993, tel. 089/752 24 45
MIŁOMŁYŃ, ul. Polna, tel. 088/47 30 12
MRAĞOWO, ul. Kolejowa 4 B, tel. 089/741 69 36
OLEŚNO, (k. Gronowa Elbl.), tel. 055/234 97 91
PASŁĘK, ul. Dworcowa 9, tel./fax 090/544 078
PIENIĘŻNO, Ciepłownia „Stare Miasto”, tel. 055/243 61 73
SOPOT, Al. Niepodległości 639, tel. 058/551 01 22
SUSZ, ul. Piastowska 37, tel. 090/505 666
STAROGARD GD., ul. Kolejowa, tel./fax 090/520 504
SZCZECINEK, ul. Sikorskiego, tel. 0966/427 37
SŁUPSK, ul. Słoneczna 15 D, tel. 059/411 311
ŻNIN, ul. Składowa 9, tel. 0534/22 063

R-10722/B/488

Haft
Kaszubów

Dzieci, które oglądały dobranockę 16 lutego miały okazję poznać kaszubską bajkę pod tytułem „Siedem kolorów”. Napisał ją Franciszek Szczęśny, emerytowany pułkownik Wojska Polskiego z Gdańska Złotej Karczmy, pochodzący z Kiełpina. Kaszubski tytuł bajki brzmi „Sédme farwów”. Opublikowana jest w antologii współczesnej prozy kaszubskiej „Dërchôj królewionkô”, Gdańsk 1996. Polska wersja tekstu Szczęsnego została opublikowana w dziecięcym piśmie „Miś”. Stąd zaczerpnięto ją dla celów filmowych.

Bajka opowiada o powstaniu kaszubskiego haftu. Mała smutna dziewczynka udaje się do babci, która pyta o powody jej frasunku. Gdy wyjaśniła, że wszystko jest takie szare jak jej fartuszek, babcia wzięła igłę i zaczęła wyszywać. Kolory wskazywała wnuczka zwracając się na barwach kaszubskich jezior, pól i nieba.

Janton

NORDA
Pismiono Kaszëbsczzi Zemi

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, tel. 301-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Pryczkowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

Charłãżnicë

Opowiadł mi stóri Mùza, jak to sã terò lëdze doròbiają.

Nie wżerają na nic, le żebë pieniądze bëłë. Czëj tak chto lepã rëszci, tej sã ju może czegòs dorobic.

W Lëżenie i Strzebielënie na banie ladëją czis. Wòzã gò fùrmankama jaż z Kòzëch Gór.

Kòzdi bë chcòł jak nòwicy przë tim zarobic. Robòta je cãżkò, bò kòzdi dzëń szëplëją czis z wòza na nen wësoczi wàgòn. Ale człowiek może wiele wëtrzëmac.

To nie je kòń, czë maszina, chtërne z czasã pùszcują. Na wòzë ladëją tak wiele, że òne jaż skrzëpią, trzeszczą i sã łòmią, ale to doch je dëtk. Jim wicy piòskù na wòzu, tim wicy pieniądzy.

Charłãżników Jòzk nie żałowòł wòza. Klòdł kùli włazło. Na cëz miòł jachac trzë razë, skòrno mógł to zaladowac na dwa.

Wiedno bëł zagòniony. Miòł snòzi kawał pòla do òbròbianiò, ale to doch mù tëlì dëtków nie dało co fùrmanienië. Wszëtkò òbròbiała jegò białka, chtërna ni mògła sama wëprzińc z całą robòtą.

Òd chłopca, chtëren bëł abò w lese, abò przë czisu, ni miała niżòdny pòmòcë. Fùrmanienië wiedno bëło pierszë. Dobri lëdze radzëlë mù, żebë wżął sã lepì za òbròbianië zemi jak jegò tatk abò stark.

- Ùmãczisz blòs kònie i nick z tegò nie mdzesz miòł - gòdelë.

Ale żòdna gòdka nie pòmògła i wòzyl dali. Czëj miòł kòmu pòmòc fùrmanką w pòlu, nawetka za zòplatã, nigdë ni miòł czasu.

Ale chòc Jòzk wëtrzimòł tã cãżką robòtã, to jegò biédne kònie nie.

Nòprzòd pòdl jeden kòń, a pò niedłudzim czasu drëdzi. Biédne kòniska nie wëtrzimafë. Lëdze je żałowelë.

- Në cëz! - rzekł zmartwiony Jòzk - szkòda kòni. Taczich ju nie dostònã.

- To je blòs twòja wina! Të doch jima za wiele naladowòł! - dogòdiwelë mù.

- Kòń mùszì cygnąc! - òdpowiadòł Jòzk - dadzą mië òdszkòdowanië z PZU, përnã dożòzã i kùpiã nowë.

Komisja PZU përnã dzwino wżera, czëj zdechł drëdzi kòń, ale jakòs jim przëgòdòł, że òdszkòdowanië wëplacëlë.

-Widzysz të, rzekł mië Mùza markòtno - jò znòł dobrze jegò starka i tataka. Òni miëlë wiedno piãknë kònie, ale tëz dbelë ò nie jak sã slëchò.

Dbelë tëz ò zemiã. A dzys czàsë ji pòròstò chòjnã. Taczì, to doch nie je gbùr!?

- Wiëce Mùza, dzys cãżkò je rozmiòcë lëdzy. Do zemi ni mają serca. Chcelëbë chùtkò i letkò sobië pieniądze zarobic. Wszëtkò mò swòje grënice.

Chòc trzeba rzec, że sëtłacjò dzysészégò gòspòdòrza tëz nie je letkò. Tej wëzce, zażëjemë so mòze.

Sztefan Fikus

Ministrowie Handke i Książek na Kaszubach

Bogactwo

w wielości gwar i języków

Zaledwie miesiąc minął od wizyty minister kultury i sztuki Joanny Wnuk - Nazarowej, gdy na Kaszuby przybył minister edukacji narodowej prof. Mirosław Handke. W trzecim, przedostatnim dniu pobytu, przyjechał na spotkanie z nauczycielami - regionalistami Kaszub i Kociewia do Sierakowic. Spotkanie odbyło się w Szkole Podstawowej im. Floriana Ceynowy. Przez cały czas ministrowi towarzyszył wiceminister Wojciech Książek, pochodzący z Żarnowca pod Puckiem. Właśnie z inicjatywy

ministra Książka doszło do wizyty.

Głównym powodem przyjazdu była promocja książki „Regionalne programy edukacyjne”. Zawiera ona dwadzieścia programów nauczania regionalnego, między innymi do nauki języka kaszubskiego, elementów regionalnych na lekcjach polskiego, historii, geografii i biologii, zarówno na Kaszubach i Kociewiu. Książka jest pokłosiem konkursu przeprowadzonego przez Regionalne Forum Edukacyjne w Gdańsku, któremu wówczas przewod-



Minister wręcza dyplom podziękowania Stanisławie Kuffel, autorce najlepszego programu. W głębi Aleksander Łosiński, nauczyciel z Karsina.

Fot. Eugeniusz Pryczkowski



Profesor Brunon Synak był jednym z recenzentów książki. Siedzą od lewej: kurator oświaty Danuta Kledzik, minister Mirosław Handke i wiceminister Wojciech Książek. W głębi wódatarze gminy Sierakowice.

Fot. Eugeniusz Pryczkowski

i znawcą problematyki regionalnej. Trzykrotnie pełnił funkcję prorektora UG.

Minister Mirosław Handke wręczył dyplomy podziękowania wszystkim instytucjom i osobom zaangażowanym w powstanie dzieła. Przede wszystkim otrzymali je autorzy programów i zespół redakcyjny, któremu przewodniczyła dyrektor sierakowickiej szkoły Renata Mistrz. Dyplomy otrzymali także współorganizatorzy konkursu, przedstawiciele samorządów Kaszub i Kociewia, czyli sponsorzy publikacji oraz redakcje patronackie.

Na dużej sali gimnastycznej sierakowickiej szkoły rzadko bywa tak dużo ludzi, jak właśnie w sobotę 14 lutego. Oprócz nauczycieli i wódatarzy dziesiątków gmin i miast, byli też działacze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, przedstawiciele Kuratorium Oświaty, władze Sejmiku Samorządowego, parlamentarzyści i naukowcy. Wśród tych ostatnich można było zauważyć posłów Aleksandra Halla, Jerzego Budnika, Jana Kulasa, senatora Kazimierza Kleinę oraz prorektora UG prof. Andrzeja Ceynowę. Przybył także gorąco oklaskiwany ordynariusz diecezji pelplińskiej ks. bp Jan Bernard Szłaga w asyście miejscowych księży.

Warto dodać, że recenzent jest rodowitym Kaszubą, wybitnym socjologiem

w Polsce. Odnosząc się bezpośrednio do sytuacji na Kaszubach minister powiedział m.in.: „Język służy nam do komunikowania, służy do ekspresji naszych myśli i odczuć, służy także do opisu rzeczywistości. Jednak chyba przede wszystkim w języku opisana jest kultura. Języki lokalne stanowią ważny składnik kultury ogólnopolskiej. Bogactwo tkwi właśnie w wielości gwar i języków, bo dzięki temu widać kulturę regionalną. System edukacji musi więc być tak skonstruowany, żeby kultury regionalne były w nim mocne. To nie może być jeden jedyny system, który obowiązuje w całym państwie. Musi być tak ustawiony, aby zostawić miejsce na regionalizm”.

Wizyta ministra edukacji narodowej jest znakomitym krokiem w rozwoju nauczania regionalnego na Kaszubach. Potwierdza słuszność działań, które od paru lat są już tu obecne. Nie jest przypadkiem, że właśnie w Sierakowicach doszło do tak ważnego spotkania. Jest to gmina o wyrazistej tożsamości. Docenia i pielęgnuje kulturowe wartości swego regionu. Procentuje to w ciągłym podnoszeniu poziomu intelektualnego mieszkańców, w konsekwencji także gospodarki, ekologii, estetyki wsi i całej gminy. O szacunku dla kultury i języka kaszubskiego mógł się przekonać również

pan minister, gdy oglądał znakomity występ szkolnego zespołu „Koraliki” przygotowany przez nauczycielki Wioletę Kiedrowską i Irenę Warmowską, a także wysłuchał fragmentu kaszubskiej wersji „Kubusia Puchatka” czytanej przez Marię Krauzę.

Wymowna była też obecność biskupa diecezjalnego. Świadczy to o poparciu dla edukacyjnych działań na Kaszubach. Wraz z biskupem przybył proboszcz z Sierakowic ks. Ryszard

Słowicz. Przychyłość miejscowego duszpasterza jest szczególnie ważna w kilkutysięcznych i mniejszych skupiskach ludności. Na dzieło wielkie, jakim jest wdrożenie edukacji regionalnej w tym nauki języka kaszubskiego, składa się praca wielu ludzi. Dobrze jest, gdy motorem tych poczynań jest lokalny samorząd. W tym akurat Sierakowice mogą służyć za przykład większości gminom Kaszub i Kociewia.

Eugeniusz Pryczkowski

REKLAMA

RAFSTAL
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE
GDANSK, UL. UCZNIOWSKA 50,
TEL. 342-76-47/48

**WYROBY
HUTNICZE**

PO CENACH
KONKURENCYJNYCH
OFERUJEMY

- BLACHY CIENKIE TŁOCZONE
- BLACHY GRUBE
W TYM OKRĘTOWE
- KSZTAŁTOWNIKI I PROFILE
ZAMKNIĘTE
- RURY
- STAL JAKOŚCIOWA
ORAZ STYROPIAN

UWAGA:
FAKTORING-
TERMINY PŁATNOŚCI
NAWET DO 60 DNI
R-10690/A/945

MINISTERSTWO
EDUKACJI NARODOWEJ
PODSEKRETARZ STANU
Wojciech Książek

Warszawa, 14. 02. 1998 rok

Redakcja
„Nurdy”

Wyrażam serdeczne podziękowania za poparcie, wkład pracy na rzecz rozwijania edukacji regionalnej, czego konkretnym przykładem jest dzisiejsza promocja publikacji o tej tematyce.

Jest to niezwykle ważne dla właściwego procesu kształcenia młodych ludzi, bardziej zaś kształtowania ich rozwoju, wspierania wychowania rodzinnego. Tradycja, wartości osadzone na doświadczeniach danego regionu są najlepszym sposobem kształtowania osobowości, szacunku dla historii i swego środowiska, swoich korzeni.

Pragnę przy okazji zapewnić, iż dla nowego kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej sprawy ustalenia mądrego kanonu wychowawczego, wykorzystania w nim polskiej historii, a zarazem pięknych doświadczeń zawartych w idei „Małych Ojczyzn”, Polski zdecentralizowanej, bliskiej człowiekowi, społecznościom lokalnym, należą do najważniejszych.

Życzę wiele dobrego w życiu osobistym i zawodowym, także satysfakcji z działań na rzecz wdrażania edukacji regionalnej.

Z sympatią i szacunkiem:

Wojciech Książek
Wojciech Książek

Słownik Sychty będzie wznowiony!

Sekretarz gminy Sierakowice, Zbigniew Fularczyk, poinformował nas o rozpoczęciu prac związanych ze wznowieniem „Słownika gwar kaszubskich na tle kultury ludowej”. To wielkie dzieło ks. Bernarda Sychty - uczonego rodem z Puzdrowa w gminie Sierakowice - wydane zostało w latach 1967-1976 przez Ossolineum. Nie sposób przecenić wartości słownika. Jest to nie tylko kopalnia słów, ale także wiedzy o naszych trady-

cjach i obyczajach. To niepowtarzalna skarbnica kultury duchowej Kaszubów.

Siedmiotomowy słownik wydany został w znikomym nakładzie - zaledwie 950 egzemplarzy. Stąd rzadko pojawia się w sprzedaży. Pojedyncze tomy kosztują obecnie około 100 zł.

W Sierakowicach powstał specjalny zespół, który zajmował się będzie wznowieniem dzieła ks. Sychty. Ma to być reprint. A zatem wydanie drugie będzie wierne pierwszemu. Trwają jeszcze

rozmowy z wydawnictwami. Gotowość do podjęcia się druku zgłosiło Ossolineum i pelplińskie Bernardinum.

Ze wstępnych uzgodnień wynika, że proces wznowienia jednego tomu będzie trwał około czterech miesięcy. W Sierakowicach mają nadzieję, że ostatni z siedmiu tomów ukaże się za trzy lata. Zespół zajmujący się wznowieniem planuje rozpisac subskrypcje na kolejnych tomy słownika.

Artur Jabłoński



Bez słownika ks. Sychty trudno byłoby kształtować literacki język kaszubski.

Fot. Jan Antonowicz

Zrzeszeńcy na rocznicy zaślubin

Rocznicowe uroczystości zaślubin Polski z morzem tradycyjnie miały podniosły charakter.

W tym roku, 10 lutego, do Pucka przyjechał między innymi wiceminister transportu oraz dowódca Marynarki Wojennej. W organizację uroczystości aktywnie włącza się również Pucki Oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego.

Part zorganizował spotkanie przedstawicieli innych oddziałów, którzy przybyli wraz z pocztami sztandarowymi.

Zrzeszeniowych stanic było około dziesięciu. Pucy działacze ZKP przyjęli gości w swojej siedzibie mieszczącej się w ratuszu miasta.



Janton

Sztandary ZKP na puckim starym rynku.

Fot. Roman Kościelniak

Karno młodzież w bruskim KLO

W 1986 roku powstał w Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach Młodzieżowy Klub Kaszubów. Po kaszubsku jego nazwa brzmi **Kaszëbszczé Karno Młodëch**.

W chwili założenia zrzeszał dwudziestu członków, obecnie jest ich około setki. Powstał na wzór Klubu Studenckiego „Pomorania” zrzeszającego Kaszubów z gdańskich uczelni. W tej chwili „Pomorania” przesunęła jedna z założycielek bruskiego klubu Lucyna Kubiśzewska.

KKM powstało po to, by swoim działaniem wspomagać duchowy rozwój tej części południowych Kaszub. Uczniowie poszerzają swoją znajomość języka kaszubskiego. Poznają twórców ludowych, współpracują z sąsiednimi szkołami, starają się kulturalnie ożywić swój region. Wszystko z myślą o swojej taterzynie.

28 stycznia zorganizowali spotkanie, na którym rozstrzygnięto konkurs na najciekawszy zeszyt do języka kaszubskiego. Wzięło w nim udział około dwudziestu uczniów, same dziewczyny. Zeszyty prowadzone były - zdaniem jurorów - niezwykle interesująco. Zawierały nie tylko notatki z lekcji języka kaszubskiego, ale również ornamenty kaszubskie, emblematy, pocztówki i wiele innych elementów świadczących o godnym podejściu do nauki ojczystego języka. W najbliższym czasie ma być rozstrzygnięty następny konkurs na drzewo genealogiczne i konkurs historyczny z dziejów rodziny.

Klubowicze włączają się do organizowania mszy świętych



Członkowie Kaszëbszczégo Karno Młodëch, od lewej: Łukasz Dobek, Magdalena Żywicka i Maciej Dorau.

Fot. Eugeniusz Pryczkowski

z kaszubską liturgią słowa. Dotychczas odbyły się dwie. Jedną odprawił ks. Roman Skwiercz, drugą ks. Władysław Szulist. Planuje się trzecią z udziałem ks. dr. Jana Walkusza, który przed kilkoma miesiącami gościł w liceum przy okazji promocji swojej książki „Piastun słowa - Ks. Bernard Sychta”. Ta

książka jest jedną z wielu, które udało się już zgromadzić w bibliotece kaszubskiej. Dbają o to, by znalazły się tam najnowsze regionalne wydania. Między innymi dzięki za to wydawnictwom Czeć i Szos, które ofiarowały im swoje pozycje.

Eugeniusz Pryczkowski

Kartuzy

Filmowa promocja

Przez blisko dwa lata na zlecenie kartuskiego Urzędu Gminy realizowany był półgodzinny film promocyjny zatytułowany „Kartuzy - serce Kaszub”. Jest to opowieść o mieście i jego okolicach. Jej tłem są kolejne pory roku.

Zastanawiając się nad koncepcją scenariusza autorzy filmu przyjęli, że najbardziej prawdopodobnym odbiorcą filmu będzie turysta podróżujący po Kaszubach własnym środkiem lokomocji, który świadomie przeznacza czas i pieniądze na aktywny wypoczynek w naszym regionie. Stąd pomysł aby kolejne wątki scenariusza powiązane były perypetiami potencjalnej rodziny urlopowiczów. Do tej roli zaangażowana zosta-



Wioletta Seremak-Jankowska z mężem Zbigniewem są przewodnikami po sercu Kaszub.

Fot. Leonard Szmaglik

ła aktorska rodzina Jankowskich: Wioletta, Zbigniew i Mateusz. Turyści zwiedzają zabytki, muzea, poznają krajobraz, rzeźbę terenu i regionalną architekturę. Szukają zakwaterowania i możliwości wyżywienia. Odpoczywają i bawią się na festynach, uczestniczą w życiu kulturalnym gminy.

Film miał zostać ukończony już w ubiegłym roku. Niestety plany pokrzyżowała zima. Brak śniegu był przeszkodą w realizacji zimowych zdjęć. Przedsięwzięcie uratowało kilka dni prawdziwej zimy na początku lutego br.

(jaż)